

Pamiętaj: 25 października, w tę niedzielę, weź udział w wyborach!

Nasza laureatka



Konkurs „Warszawa w kwiatkach i zieleni”. Fot. Archiwum Krystyny Lenartowicz
Czytaj na stronie 3

C.O. – gorący temat

W związku z licznymi pytaniami w sprawie rozliczania kosztów centralnego ogrzewania, które od lat pojawiają się wśród mieszkańców, postanowiliśmy przedstawić Państwu odpowiedzi na najczęstsze wątpliwości. Mamy nadzieję, że pozwoli to wyjaśnić niezrozumiałe dla niektórych lokatorów techniczne i ekonomiczne szczegóły, dotyczące bardzo ważnej i drażliwej sprawy, która rzutuje na jakość i ilość pobieranego przez nas ciepła oraz związane z nim opłaty.

Czy niekorzystne położenie mieszkania zostanie uwzględnione w rozliczeniu?

Tak. Straty ciepła wynikające z niekorzystnego położenia mieszkania zostaną uwzględnione w ten sposób, że zużycie zarejestrowane podzielnikami będzie zredukowane odpowiednio dobranym współczynnikiem położenia.

Co to jest współczynnik redukcyjny położenia?

Współczynnik redukcyjny uwzględnia straty ciepła wynikające z niekorzystnego położenia mieszkania w budynku. Na wysokość współczynnika ma wpływ m.in. stosowana technologia, ilość ścian szczytowych, usytuowanie mieszkania w budynku, przeprowadzenie dociepleń, dylatacje itp. Najpowszechniej stosowane są współczynniki wg zaleceń Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Techniki Instalacyjnej „Instal”.

Dlaczego temperatura grzejnika nie jest jednakowa: góra grzejnika jest cieplejsza, a dół zimniejszy?

Taki stan grzejnika jest normalny. Jest wynikiem oddawania ciepła przez grzejnik.

Czy podzielniki podlegają legalizacji?

Podzielniki, zgodnie z zapisami ustawy z 11 maja 2001 r. Prawo o miarach, nie są traktowane jako przyrządy pomiarowe, ale jako urządzenia wskaźnikowe mocowane do grzejnika centralnego ogrzewania. Są zabezpieczone plombą i powinny spełniać wymagania określone w normie PN/EN 834/835. Wskazania podzielników, przy wykorzystaniu systemu rozliczania kosztów, pozwalają na określenie procentowego udziału pojedynczego grzejnika w bilansie kosztów ogrzewania w okresie rozliczeniowym (zwykle w okresie rocznym) całej instalacji centralnego ogrzewania w budynku. W wyniku takiego stanu prawnego podzielniki:

- nie podlegają legalizacji, uwierzytelnieniu lub zatwierdzeniu typu;
- są stosowane legalnie, jeżeli są zgodne z odpowiednią normą, a dokumentem to potwierdzającym jest Deklaracja Zgodności z normami PN/EN 834/835 (wymagania art. 10 ustawy Prawo budowlane);
- wskazują wartość parametru koniecznego do ustalenia kosztu

ciepła przypadającego na mieszkanie (lokal), zgodnie z algorytmem właściwym dla danego systemu rozliczeń;

- stosowane są wraz z systemem rozliczeń określonym dla danego typu podzielnika w dokumencie, o którym mowa wyżej. Naruszeniem obowiązującego prawa jest stosowanie innych typów podzielników niż określono w dokumencie.

Jakie są zasady montażu podzielnika?

Sposób montażu regulują odpowiednie normy. Norma zaleca, żeby w typowym grzejniku podzielnik był zamontowany w połowie długości i na 3/4 wysokości grzejnika. Jest to najbardziej reprezentatywny punkt oddawania ciepła przez grzejnik. Podczas montażu podzielników każdy grzejnik jest inwentaryzowany (opisywany). Wprowadzenie parametrów grzejnika do systemu rozliczeniowego pozwala na wykonanie rozliczenia z uwzględnieniem wydajności cieplnej grzejnika.

Kiedy można zainstalować w budynku podzielniki kosztów ogrzewania?

Podzielniki kosztów ogrzewania można instalować na grzejnikach, jeżeli instalacja centralnego ogrzewania w budynku spełnia określone warunki:

- w węźle cieplnym zainstalowano ciepłomierze do oddzielnego pomiaru ilości zużytego ciepła na cele c.o. i ciepłej wody użytkowej;
- dokończenie na stronie 5

Plastuś zawitał na Piaski

Na placu zabaw przy ulicy Kochanowskiego 22 po raz kolejny stanęła scena. Dzieje się tak każdego roku dwukrotnie, gdy witamy i żegnamy lato. Podczas tegorocznej imprezy po placu spacerował Plastuś, alegoryczna postać stworzona przez autorkę literatury dla dzieci Marię Kownacką, a placowi, na którym to się działo, nadano nazwę „Plastusiowo”. Obecna na imprezie Anna Gruszczyńska z TPD, będąca jednocześnie opiekunką spuścizny po Marii Kownackiej, była wyraźnie zadowolona z tej „plastusiomanii”, którą to nazwę ad hoc wymyśliła. Przypomniała krótko postać Marii Kownackiej oraz popularnego ludzika Plastusia.

Na piknik „Uśmiechnij się z Plastusiem” zaprosiła mieszkańców WSM Rada Osiedla (RO) Piaski, a bezpośrednim organizatorem były komisja społeczno-kulturalna i osiedlowy klub mieszkańców. Choć prognoza pogody na 20 września była niesprzyjająca, obeszło się bez deszczu. O godzinie czternastej na placu zabaw zaczęli się pojawiać mieszkańcy WSM. I nie tylko. Wśród gości pikniku można było zobaczyć wiceburmistrzów

Bielan: Ilonę Soję-Kozłowską, Grzegorza Pietruczuka i Włodzimierza Piątkowskiego. Przybyli też prezes WSM Maciej Stasielowicz, przewodniczący Rady Nadzorczej (RN) Andrzej Włodarczyk i dyrektor osiedla Piaski Bożena Sezonienko. Imprezę otworzył przewodniczący komisji społeczno-kulturalnej RO Andrzej Michałowski. Towarzyszyli mu kierownik klubu Piaski Zbigniew Szczepaniak oraz sam Plastuś.

Postać stworzoną przez Marię Kownacką uwidocznił też na kilku furtek prowadzących na plac zabaw. Niedawno został w nim wmontowany wizerunek plastelinowego ludzika i napis „Plastusiowo”. – Mamy już dwie, za chwilę będzie trzecia – zapowiadał po pikniku Andrzej Michałowski. Wiadomo już, że ta „chwila” minęła. Są trzy furtki. Sfinansował je Urząd Dzielnicy Bielany. Administracja Piasków zamyka plac na noc, ponieważ zdarza się, że klienci budki z alkoholem, mieszczącej się tuż za płotem, niszczą urządzenia zabawowe. Jest już monitoring, łatwiej będzie ścigać wandalów. A nowe furtki idealnie wpisują się w temat wrześniowej imprezy.

dokończenie na stronie 6

Żoliborz III

Finowie odwiedzili WSM

20 osób z fińskiego miasta Espoo (nieдалеко Helsinek), zajmujących się zawodowo zarządzaniem nieruchomościami, przyjechało do Warszawy, by dowiedzieć się, jak działają polskie spółdzielnie mieszkaniowe. Historię i funkcjonowanie WSM poznali dzięki dyrekcji Żoliborza III.

Pełna nazwa stowarzyszenia to „Espoon Isännöitsijäyhdistys ry”. Wymówić niełatwo, dlatego potrzebna była pomoc tłumaczki, Bożeny Kojro. 11 września, w sali konferencyjnej administracji Żoliborza III, Finowie spotkali się z dyrektorem osiedla Mirosławem Mikielskim, jego zastępcą do spraw technicznych Grzegorzem Stachowiakiem oraz prezesem WSM Maciejem Stasielowiczem. Dyrektor Mikielski opowiedział o tym, jak powstała Spółdzielnia. Skupił się oczywiście na zarządzaniu przez siebie terenem. Nasi goście usłyszeli, że osiedle zostało zaprojektowane w latach 60-ych przez wybitną architekt Halinę Skibniewską. Jej pomysł zabudowy w małym zagęszczeniu, z przewagą zieleni i terenów rekreacyjnych, zapewnia do dziś duży komfort mieszkańcom.

Jednak obecnie wiąże się też z dużymi kosztami za użytkowanie wieczyste. Co więcej, miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego nie pozwala od 2002 roku na budowę nowych nieruchomości na Trójce. Dyrekcja musi też pamiętać, by przy remontach zachować oryginalne koncepcje elewacji. Mikielski wyjaśnił, w jaki sposób rozliczane są koszty funkcjonowania osiedla. Wszystkie kwoty podawał w euro, dzięki czemu członkowie stowarzyszenia łatwiej mogli porównać, jak wygląda zarządzanie budynkami w Polsce i Finlandii. Goście dowiedzieli się też o sposobie podejmowania decyzji w osiedlu – przez Radę Osiedla i coroczne Zgromadzenie Mieszkańców. Po referacie mieli wiele pytań: o to, czy na remonty brane są kredyty albo czy w WSM stosuje się energię ze źródeł odnawialnych. Gdy dyrektor i prezes zaspokoili ciekawość delegacji, przedstawiciel grupy przekazał administracji propozycję stowarzyszenia. Wyposażeni już w pewne informacje Finowie ruszyli w teren razem z Grzegorzem Stachowiakiem.

dokończenie na stronie 3

Pierwsza deweloperska inwestycja WSM

Już wkrótce ruszy sprzedaż mieszkań na Tarchominie. Projektowane osiedle Talarowa znajduje się w rejonie ulic Ceramicznej i Talarowej, na terenie dzielnicy Białołęka. Głównym założeniem tej wyjątkowo trafnie zlokalizowanej inwestycji było stworzenie atrakcyjnej i nowoczesnej przestrzeni miejskiej.

W rozwiązaniach, które zostały zastosowane, szczególną uwagę zwrócono na funkcjonalność oraz udogodnienia również dla osób niepełnosprawnych. Projekt inwestycji obejmuje trzy zespoły mieszkalne, łącznie 10 budynków z lokalami usługowymi na parterze i garażami podziemnymi, które będą realizowane dwuetapowo. Każdy zespół mieszkalny będzie posiadał dziedziniec rekreacyjny zaprojektowany na dachach garaży. Zróżnicowanie wysokości budynków i ustawienie brył dodatkowo podkreśli wydzielone, kameralne wnętrza. Rozpoczęcie realizacji I etapu (3 budynki – 119 mieszkań) nastąpi jeszcze w tym roku. Sprzedaż lokali poprzedzi kampania informacyjna.

Przy realizacji tego osiedla Spółdzielnia po raz pierwszy przystąpi do budowy mieszkań na zasadach deweloperskich. Oznacza to, że wszelkie kwestie związane

z tą inwestycją będzie regulowała ustawa z dnia 16.09.2011 o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego. Ustawa ta w kompleksowy i restrykcyjny sposób reguluje prawa i obowiązki dewelopera. Nakładą na niego szereg wymogów, które Spółdzielnia również będzie musiała spełnić.

Jednym z nich jest dostarczenie każdemu potencjalnemu nabywcy Prospektu Informacyjnego (bezpłatnie) na trwałym nośniku informacji oraz w wersji papierowej. Do Prospektu zostanie opracowany i dołączony wzór umowy deweloperskiej. Umowa ta będzie zawierana w formie aktu notarialnego, a koszty jej sporządzenia zostaną podzielone po połowie pomiędzy nabywcę i Spółdzielnię.

Zaprojektowane przedsięwzięcie na Tarchominie to duże wyzwanie dla WSM, ale wejście na rynek deweloperski z pewnością podniesie naszą konkurencyjność i umożliwi osiągnięcie dochodów z komercyjnej działalności.

Jak chcielibyście nazwać to nasze nowe osiedle? Na razie zaproponowano nazwy „Plastusiowe Osiedle” lub „Talarowo”. Pomysł prosimy przesyłać do redakcji.

DD

Dzień zdrowej rodziny

W piękny słoneczny dzień, 19 września, odbyła się na Żoliborzu IV (Zatrasię, Rudawka) impreza plenerowa „Dzień zdrowej rodziny”. To już druga edycja pikniku pod tym tytułem zorganizowanego przez Wydział Spraw Społecznych i Zdrowia Urzędu Dzielnicy Żoliborz.

nerzy kung-fu, a o oprawę muzyczną zadbał m.in. zespół „Fasolki”.

Boisko tętniło życiem także dzięki wielu atrakcyjnym stoiskom. W parku linowym pełne emocji dzieci, pokonując strach, zjeżdżały po linie, balansowały, wspinały się. Czekają też na nich przejażdżki konne, trampolina czy ergome-

tały ulubione „gipsiaki” do malowania. Mniejsze i większe dzieci zajmowały się robieniem zabawek z recyklingu, malowały wieże, tworzyły piękne prace plastyczne. Dumni artyści zabrali swoje dzieła do domu. Swoją ekspozycję miał także Klub Seniora z pracami zdobionymi metodą decoupage’u. Osoby zain-



Na pikniku było wiele różnorodności, także ergometry wioślarskie.
Fot. Władysław Głowala

Na terenie Szkoły Podstawowej nr 92 im. Jana Brzechwy spotkali się mieszkańcy Żoliborza, ich sąsiedzi i znajomi. Atrakcji było co niemiara. Na scenie: teatr, piosenka, taniec. I to wszelkiego rodzaju. Po pokazie tańca towarzyskiego występ w nieco innym stylu – hip-hop. Do ćwiczeń fizycznych zachęcali też tre-

try wioślarskie. Chętni mogli nauczyć się dojenia krowy, bo wielka „taciata”, naturalnej wielkości, miała silikonowe wymiona i dawała mleko.

Oczywiście nie mogło zabraknąć stoiska Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Pod namiotem Klubu Mieszkańców „Szafir” na najmłodszych cze-

teresowane ofertą Klubu miały okazję zapytać o szczegóły.

Nie zapomniano też o zdrowiu. Uczestnicy pikniku mogli zbadać ciśnienie i poziom cukru. Poza tym były szachy i ścianka wspinaczkowa. A po wysiłku można było uzupełnić siły – na wszystkich czekała znakomita grochówka.

Ewa Sudakiewicz, BP

50 LAT
OPTYK
WOJCIECH SALA
od 1965r.

Warszawa, ul. Mickiewicza 37
Tel. 792 132 111, 22 560 21 81
Pon. - pt. 10⁰⁰ - 19⁰⁰; sob. 10⁰⁰ - 14⁰⁰

ul. Czumy 1 (Przychodnia)
Tel. 22 664 98 70
Pon. - pt. 9⁰⁰ - 19⁰⁰



JEŚLI TAK JAK MY OBCHODZISZ W 2015 ROKU 50 URODZINY, TO PRZY ZAKUPIE OPRAWKI OTRZYMASZ 50% RABATU NA SZKŁA OKULAROWE FIRM ESSILOR I HOYA

Zareklamuj się w „Życiu WSM”

Napisz: bartlomiej.pograniczny@wsm.pl
Ceny już od 240 złotych netto.

Informujemy, że ogłoszenia członków WSM o zamianie mieszkań publikujemy bezpłatnie.

PLAN DYŻURÓW

CZŁONKÓW RADY NADZORCZEJ (październik-grudzień 2015 r.)
Biuro Zarządu ul. Elbląska 14 (II p. pokój 219, od godziny 16:15)
(zapisy p. 211 tel. (22) 561-34-17)

Data/miesiąc	Imię i nazwisko	Imię i nazwisko
październik 2015		
26	Krzysztof Zaborski Członek Kom. Organizacyjno-Samorządowej i Rewizyjnej	Lidia Grzymska Sekretarz RN, członek Kom. Organizacyjno-Samorządowej
listopad 2015		
02	Witold Kacperski Członek Komisji Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi	Włodzisław Stupka Członek Komisji Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi
16	Andrzej Włodarczyk Przewodniczący RN	Roman Katus Przewodniczący Komisji Członkowsko – Mieszkaniowej
23	Felicja Melon Członek Komisji Inwestycyjnej, członek Komisji Członkowsko – Mieszkaniowej	Alina Zawadzka Członek Komisji Członkowsko – Mieszkaniowej
30	Dariusz Stępniewski Członek Komisji Organizacyjno-Samorządowej	Maciej Czarkowski Przewodniczący Komisji Organizacyjno-Samorządowej i członek Kom. Rewizyjnej
grudzień 2015		
07	Maria Mossakowska Zastępca Przew. RN, członek Komisji Członkowsko – Mieszkaniowej	Alina Zawadzka Członek Komisji Członkowsko – Mieszkaniowej
14	Witold Kacperski Członek Komisji Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi	Tadeusz Cegiełka Członek Komisji Rewizyjnej

ZYCIE WSM
Wydawane od 1931 roku

Wydawca: Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa ul. Elbląska 14, 01-737 Warszawa www.wsm.pl
Redaktor naczelna: Danuta Wernic (danuta.wernic@wp.pl, tel. 535 100 155)
Rada programowa: Adam Kalinowski (przewodniczący), Felicja Melon, Zbigniew Zieliński
Redaktor prowadzący, dział reklamy: Bartłomiej Pograniczny
Dział Ogólny-Organizacyjny: bogusława.rudzinska@wsm.pl, tel. 22 561 34 16

Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do redagowania i skracania nadsyłanych tekstów oraz do zmian w tytułach. Na anonimowe listy nie odpowiadamy. Gazeta bezpłatna. Nakład 30 tys. egz.

Nasza laureatka

Warszawa lubi kwiaty i zielen, wielu jest entuzjastów czy pasjonatów, którzy wycyniają cuda i cudeńka na swoich balkonach, loggiach, ogródkach przydomowych czy na okiennych parapetach. **Robią to, by było pachnąco, kolorowo i estetycznie, ale także dlatego, żeby móc wziąć udział w dorocznym**

konkursie „Warszawa w kwiatkach i zieleni”.

W tym roku odbył się on już po raz 32. Został zorganizowany przez m.st. Warszawa i Towarzystwo Przyjaciół Warszawy. Na konkurs wpłynęło aż 320 zgłoszeń ze wszystkich dzielnic stolicy. 30 sierpnia, w Centrum Sztuki Współ-

czesnej Zamek Ujazdowski, odbyła się uroczysta gala, w trakcie której zwycięzcom wręczono nagrody.

Z dumą informujemy, że wśród nagrodzonych przez Towarzystwo Przyjaciół Warszawy znalazła się mieszkanka naszego osiedla (Zatrasie), pani Krystyna Lenartowicz, której oczkiem w głowie jest przydomowy, a ściślej mówiąc

przyblokowy, ogródek na Broniewskiego 15A.

– To moje hobby i realizacja życiowych marzeń o „domku z ogródkiem” – mówi nam Krystyna Lenartowicz. – Ponieważ życie sprawiło, że marzenia nie udało się zrealizować, spełniam je na swój sposób, ciesząc się 100-metrową namiastką prawdziwego ogrodu przy moim bloku. Korzystając z rezygnacji z założonego przez sąsiadkę ogródka obok, rozszerzam działalność jeszcze o teren przy trzeciej klatce schodowej – dodaje.

Cieszę się z tego sąsiedzi, a także lokatorzy innych bloków, bo to naprawdę piękna wizytówka nie tylko dla laureatki i jej domu, ale także całego osiedla

i WSM. Takich hortensji nie ma chyba nikt, a kompozycja całości jest imponująca. Pani Krystyna nie jest profesjonalistką w zakresie ogrodnictwa, jest po prostu pasjonatką, która kocha zielen i kwiaty. Gratulujemy nagrody i życzymy dalszych sukcesów. Ubolewamy jedynie, że nie brakuje złodziei, którzy obcinają kwiaty w celach handlowych i dewastują piękne ogródki.

Warto też dodać, że administracja i Rada Osiedla również doceniły działania naszej laureatki i dwa lata temu uhonorowały ją dyplomem. Wszyscy możemy być dumni z poczynania Krystyny Lenartowicz. Warto, by jak najwięcej osób brało z niej przykład.

DW



Laureatka i jej hortensje. Fot. Archiwum Krystyny Lenartowicz

Finowie odwiedzili WSM

dokończenie ze strony 1
Najpierw zobaczyli budynek przy Poli Gojawczyńskiej 17 – ostatni ukończony przed planem miejscowym z 2002 roku. Dyrektor nie ukrywał, że w nieruchomości źle wybudowano garaż, stąd cały czas trwa tam remont. W innych miejscach Stachowiak pokazywał, jak przez lata zmieniały się klatki schodowe. Wybrał budynki, w których część z nich już zmodernizowano, a inne pozostały praktycznie w stanie oryginalnym. Finowie zachwycali się parkiem Sady Żoliborskie. Pytali o rodzaje rosnących w nim drzew owocowych. Widać było, że na wszystko patrzą profesjonalnym okiem. Interesowały ich balkony, kto wymienia okna, jaka jest frekwencja na zebraniach mieszkańców (jak się dowiedzieli, niestety niska). Dyrektor pokazał też budynki przy ulicy Sady Żoliborskie –

to tam znajdują się pierwsze 23 nieruchomości zaprojektowane przez Halinę Skibniewską. Dzięki wizycie w jednej z nich, zwiedzający dowiedzieli się, jak można rozwiązać problem braku miejsca na windę – obejrzeni ruchomą platformę prof. Stefana Hahna, zaprojektowaną dla jego niepełnosprawnej żony.

Po wycieczce nasi goście opowiedzieli redakcji „Życia WSM”, jak w ich kraju wygląda działalność administratorów nieruchomości. – W Finlandii jest coraz mniej spółdzielni mieszkaniowych, zastępują je stowarzyszenia-spółki, które łączą się w związki. Tego typu zrzeszeń jest w całym kraju 14 – wyjaśnia jeden z członków delegacji, Arto Huttunen. Każde zrzeszenie ma swój zarząd, natomiast poszczególne spółki (dyrektorzy zarządzający) administrują budynkami. W przeciwieństwie do Polski w Finlandii obowiązuje podatek katastralny, czyli

coroczna opłata wyliczana na podstawie wartości danej nieruchomości. Niektóre spółki zakładają też stowarzyszenia. „Espoon Isännöitsijäyhdistys ry” ma 80 członków. Przynależność do organizacji jest dobrowolna. Główne zadanie grupy to wymiana wiedzy. – Organizujemy spotkania, szkolenia, dzielimy się pomysłami – tłumaczy Huttunen. Członkowie w latach 90-ych wpadli na pomysł organizowania wycieczek do innych krajów. Odbyli ich już ponad 20. – Jak się okazuje, wszystkie kraje mają takie same problemy – przyznaje przedsiębiorca.

Bartłomiej Pograniczny



Fińska delegacja zwiedziła osiedle Sady Żoliborskie. Fot. Bartłomiej Pograniczny

„Myślę o innych!”

Jestem:

- Nowoczesna, pracowita, konsekwentna
- córką powstańca warszawskiego
- filologiem, absolwentką UW, nauczycielką języka angielskiego w warszawskich liceach oraz przedszkolach
- prekursorką językowych wymian młodzieżowych
- współtwórczynią polskiej oświaty niezależnej – sygnatariuszką Aktu założycielskiego I SLO „Bednarska”
- przewodniczącą i założycielką stowarzyszeń Projekt Żoliborz oraz Marii Kazimierzy 18/26
- członkiem TPW oraz Przyjaciół I SLO „Bednarska”
- członkiem zarządu i założycielką Stowarzyszenia Żoliborz Obywatelski oraz członkiem zarządu Stowarzyszenia Żoliborzan
- żoliborską działaczką społeczną
- miłośniczką roweru

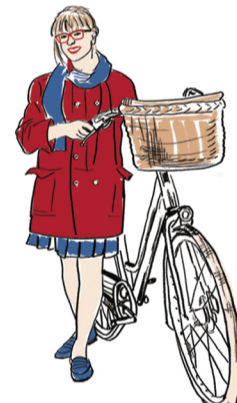


„Nowoczesna kompetentna pracowita konsekwentna”

Jolanta Zjawińska
Kandydatka do Sejmu RP

Nr 10 na liście

www.facebook.com/jolantamariazjawska



„Nowoczesna Ryszarda Petru”

Material finansowany przez KW Nowoczesna Ryszarda Petru



W słusznej sprawie

Marcin
KOZACZUK
KANDYDAT DO SEJMU RP

LISTA NR 2

OKRĘG 19

23

Barbara Borys-Damięcka
moją kandydatką do senatu



Panie Marcinie! Trzymam za Pana kciuki i daję swoje wsparcie. Jest Pan energiczny, pełen zapału i pomysłów. Takie osoby są potrzebne! Powodzenia!

Barbara Borys-Damięcka

Nowelizacja naszym wspólnym dziełem

W poprzednim wydaniu „Życia WSM” opublikowany został artykuł pod znanym tytułem „Sprostac potrzebom i oczekiwaniom”, mówiący o pracach związanych z nowelizacją Statutu naszej Spółdzielni. Działania takie rozpoczął w czerwcu zespół powołany zgodnie z ubiegłorocznym, listopadowym postanowieniem Walnego Zgromadzenia Członków WSM, które odrzuciło propozycje zmian przygotowanych przez Radę Nadzorczą. Główną podstawą tej decyzji było pominięcie wielu wniosków i propozycji zgłoszonych przez członków w trakcie minionej kadencji władz Spółdzielni.

Nowy Zespół ds. Nowelizacji Statutu, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, zgodnie z postanowieniem tworzą członkowie reprezentujący osiedla, zgłoszeni przez ich organy przedstawicielskie. Na pierwszych posiedzeniach lista tych przedstawicieli liczyła tylko

11 osób, wywodzących się z siedmiu osiedli. Toteż jednym z tematów podjętych przez Zespół stała się potrzeba powiększenia jego składu o reprezentantów pozostałych osiedli. Chodziło przy tym – i nadal chodzi – nie tylko o umożliwienie udziału w pracach nowelizacyjnych przedstawicieli wszystkich osiedli, mających prawo uczestnictwa w formułowaniu nowych zapisów statutowych, ale także o poszerzenie grona osób modyfikujących ten dokument zgodnie z nowymi potrzebami i oczekiwaniami. To coś więcej niż tylko dopuszczenie do dyskusji nad propozycjami pominiętymi w poprzednim projekcie nowelizacji. Potrzeba zmodyfikowania tego podstawowego dokumentu regulującego działalność Spółdzielni wiąże się z uwzględnieniem obowiązujących zmian ustawowych wprowadzonych w ostatnich latach oraz nowych oczekiwań rodzących się z intensywnych przemian w życiu społeczno-gospodarczym kraju. Za takim właśnie przesłaniem

opowiedzieli się członkowie Zespołu, w myśl którego głębokiej analizie powinny być poddane wszystkie zapisy statutowe. A jest to zadanie ogromne, realizowane przez nas całkowicie społecznie.

Na apel ogłoszony w poprzednim artykule, a także przekazany wszystkim radom osiedli przez Zarząd WSM, odpowiedziały dwie jednostki: Żoliborz III i Bielany, w efekcie czego Zespół powiększył się tylko o dwie osoby. Na wrześniowym posiedzeniu podjął on bardzo ważną decyzję. Powołano **trzy podzespoły**, dokonujące pełnej analizy zapisów statutowych, z uwzględnieniem wszystkich zmian ustawowych oraz wniosków zgłoszonych w poprzedniej fazie przez członków Spółdzielni. Tych ostatnich jest bardzo wiele, ale, jak wynika z bieżących analiz i rozmów z różnymi autorami, nie wszystkie znalazły się w obszernym zestawie dokumentów przekazanych Zespołowi. Dlatego **apelujemy do osób i rad podtrzymujących swoje wnioski, by zechcieli je powtórzyć, składając dokumenty w Dziale Ogólnoorganizacyjnym Biura Zarządu WSM.**

Zgodnie z decyzją Zespołu analiza stanu prawnego prowadzona jest przez trzy podzespoły. Pierwszy, zajmujący się tematami związanymi z przedmiotem działalności WSM oraz miejscem i rolą członków Spółdzielni, koncentruje się na zapisach statutowych objętych paragrafami 1-46 Statutu. Drugi, analizujący m.in. tytuły prawne do lokalu i ich przekształcenia, obejmuje zapisy ujęte w paragrafach 47-71. Zespół trzeci rozważa zagadnienia związane z uprawnieniami

organów WSM i gospodarką Spółdzielni, ujęte w zapisach paragrafów 72-121. Pracami tych podzespołów kierują odpowiednio: **Jerzy Szmajda** z Młocin, **Marcin Łuć** z Żoliborza III i **Zygmunt Ulicki** z Piasków. Efekty ich prac przedstawione będą do końca października na zebraniu plenarnym Zespołu.

Kolejnym etapem przygotowania propozycji zmian statutowych będą **publiczne konsultacje**, na które zostaną zaproszeni zarówno autorzy dotychczasowych wniosków i postulatów, jak też osoby zainteresowane modyfikacją Statutu. Zakłada się, iż konsultacje odbywać się będą zgodnie z podziałem tematów realizowanych przez podzespoły. Terminy i miejsca konsultacji ogłoszone zostaną z odpowiednim wyprzedzeniem. Dopiero po tym etapie procesu nowelizacji Zespół będzie mógł sprecyzować ostateczny kształt proponowanych zmian. Dopuszczamy przy tym jeszcze jeden wariant społecznych konsultacji – **spotkania w osiedlach**, o ile na takowe zdecydują się ich rady ociekające na publiczne prezentacje.

O potrzebie zmian przepisów dotyczących spółdzielni mieszkaniowych mówi się od kilku lat. W okresie kończącej się kadencji Sejmu powołana została nawet specjalna komisja mająca za zadanie przygotowanie nowelizacji w tym zakresie. Dziś już wiemy, że nie wywiązała się z zadania. Toteż w najbliższym czasie możemy tylko liczyć na własne korekty przepisów regulujących całości kształt działań Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej – jednej z największych

w kraju. By te działania były zgodne z oczekiwaniami prawie 28-tysięcznej rzeszy członków WSM, potrzebne jest ich zaangażowanie, wyrażające się w aktywnym udziale w procesie przygotowywania propozycji zmian, jak i uczestnictwie w Walnym Zgromadzeniu zatwierdzającym wypracowaną nowelizację. Niektórzy co prawda już dziś krytycznie odnoszą się do działań Zespołu Statutowego, głosząc, iż przedtęż on swe prace, tracąc zainteresowanie spółdzielców. Takim malkontentem można krótko odpowiedzieć: Zespół ds. Nowelizacji Statutu powołany po sześciu miesiącach od postanowienia Walnego Zgromadzenia praktycznie działa – odliczając okres wakacyjno-urlopowy – dopiero dwa miesiące, gdy poprzedni opracowywał propozycje zmian w ciągu czteroletniej, nie licząc wcześniejszej kadencji. Na dodatek nasz Zespół przyjął za podstawowy wymóg powszechną konsultację społeczną proponowanych zmian. A ta wymaga kilku miesięcy gwarantujących właściwe dopracowanie zapisów przedkładanych najwyższemu organowi do zatwierdzenia. Zatem, jeśli nawet termin Walnego Zgromadzenia wyznaczony zostanie na wiosnę, to i tak zadanie realizowane społecznym sumptem nie będzie zaprzepaszczone. Jeśli nowy Statut ma być decyzją świadomą, wydiskutowaną przez szerokie kręgi spółdzielców, to tego nie można zrobić w ciągu kilku tygodni.

Janusz Sapa,
przewodniczący Zespołu
ds. Nowelizacji Statutu

Muzeum Katyńskie

17 września, w 76. rocznicę uderzenia Armii Czerwonej na kresowe ziemie II RP w 1939 roku, dla upamiętnienia skutków tego groźnego szturmu bolszewickiego i długoletniej niewoli, oddano na Żoliborzu nowoczesnie wyposażone Muzeum Katyńskie.

Usytuowano je w murach narożnika Cytadeli z kaponierą, budowlą obronną, w której dwie kondygnacje przeznaczone zostały na upamiętnienie najokrutniejszej zbrodni XX wieku – mordu katyńskiego. Ale zbrodnia katyńska to nie tylko Katyń, to także Ostaszków-Miednoje, Starobielsk-Charków, Kijów-Borkownia oraz ciągle niezafatwiony ślad białoruski Mińsk-Kuropaty. W sumie ponad 22 tysiące zamordowanych bez sądu, z pogwałceniem prawa międzynarodowego, polskich jeńców należących do elity II Rzeczypospolitej. Bo to nie tylko zawodowi oficerowie, ale też, w przeważającej liczbie, rezerwa – lekarze, inżynierowie, nauczyciele, księża,

samorządowcy różnych szczebli: od ministrów i posłów zaczynając, na starostach i gminach kończąc. Zginęła podstawa bytu każdego państwa. Rosjanie dobrze wiedzieli, kogo wzięli do niewoli i kogo wymordowali w kwietniu i maju 1940 roku. Dlatego właśnie to Muzeum ma tak dużą wartość edukacyjną. W czasie uroczystości wielokrotnie padały głosy, oświadczenia i wręcz polecenia, aby każdy młody uczeń gimnazjalny, a także wszyscy poborowi żołnierze WP koniecznie, w ramach programu wiedzy o Polsce, odwiedzili dwa warszawskie muzea: Powstania Warszawskiego i nowo otwarte Katyńskie. Te dwa obiekty spełniają rolę patriotyczno-edukacyjną. Wejście do Muzeum Katyńskiego znajduje się przy ul. Dymińskiej 13, w Cytadeli.

W imieniu Warszawskiej Rodziny Katyńskiej
Włodzimierz Dusiewicz,
prezes Zarządu Federacji Rodzin Katyńskich
w latach 1993-2006

Listy do redakcji

Droga Redakcjo,
chciałbym wyrazić swoją opinię dotyczącą obecnej organizacji ruchu na osiedlu Piaski, w kontekście likwidacji połączenia ulicy Literackiej z łącznikiem z Trasą Armii Krajowej i dalej, z Powązkowską i Maczka.

Argumenty urzędników, którzy, jak sądzę, bez przeanalizowania organizacji ruchu i potrzeb mieszkańców, podjęli decyzję o zamknięciu wyjazdu z ulicy

Literackiej, są pewnie zainteresowanym powszechnie znane. Zapomniano tylko o tych, którzy codziennie próbują wy dostać się z osiedla lub do niego powrócić.

W praktyce jedyna droga wyjazdu to ulica Kochanowskiego. Poranny sznur samochodów to z reguły kilkadziesiąt metrów. Zielone światło (12 s) na skrzyżowaniu z ulicą Rudnickiego pozwala na przejechanie zaledwie kilku aut. A i tak niekiedy jest to niemożliwe, bo, jak wiemy, z kierunku Wawrzyszewa oraz od ulicy Broniewskiego czekają także dziesiątki kierowców. (...) Naginanie przepisów dotyczących wyjazdu na skrzyżowanie to w tym miejscu codzienność. Konsekwencją takiej organizacji wyjazdu jest spętogowanie, i tak już dużego, ruchu na ulicy Broniewskiego i na ulicy Rudnickiego do ul. Maczka. Podobnie wykonanie skrętu w lewo z ul. Rudnickiego (od strony Broniewskiego) w ulicę

Kochanowskiego niekiedy graniczy z cudem.

Połączenie ulicy Literackiej z łącznikiem do Trasy Armii Krajowej, które jeszcze niedawno funkcjonowało, w dużej części rozwiązywało dzisiejsze problemy. Wyjazd też nie był uciążliwy, a nawet, odważyć się stwierdzić, bezpieczny. Sygnalizacja umieszczona na rondzie w ciągu ulicy Broniewskiego (pod wiaduktem trasy) sprawiała, że wyjazd z osiedla był bezproblemowy. Ważny jest też fakt, że ograniczenie wyjazdu na osiedle ma kolosalne znaczenie dla służb ratowniczych. (...)

Nie wiem, który urząd powinien podjąć decyzję. Czy GDDKiA czy ZDM, czy też Urząd Miasta lub dzielnicy, a może odpowiedni minister? Istotne jest to, by decyzja była zgodna z oczekiwaniami większości mieszkańców. By była po prostu logiczna.

Cezary Radzimirski

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa oferuje do sprzedaży mieszkania w nowych inwestycjach

Niedzielskiego 2

II etap

Lokal użytkowy
o powierzchni użytkowej
91,56 m²
Średni członkowski koszt m²
– 7 654,86 zł (brutto)

Saperska 3

3-pokojowe

72,60 m², 80,40 m²
83,40 m², 92,20 m²

4-pokojowe

92,00 m²

Członkowski koszt m² powierzchni
przeliczeniowej

– 8 094,84 zł (brutto)

Miejsce postojowe

– 32 383,26 zł (brutto)



Planowane inwestycje
Budowa zespołów mieszkaniowych:
Wrzeciono/Lindego

Talarowa w rejonie Urzędu Dzielnicy Białołęka

Osoby zainteresowane zapraszamy na stronę internetową Spółdzielni
www.wsmzoliborz.pl oraz do biura Zarządu WSM, ul. Elbląska 14 (pok. 108), tel.
(22) 561 34 19.



Salon firmowy:

Pl. Wilsona 4 (od ul. Słowackiego), tel. 22 839 18 30, 600 023 906



KUBA

C.O. – gorący temat

dokończenie ze strony 1

- instalacja c.o. jest wyposażona w termostacyjne zawory grzejnikowe;
- instalacja jest właściwie zrównoważona;
- w węźle cieplnym jest zainstalowana automatyka regulacyjna, tzw. pogodynka.

Dlaczego przy grzejnikach powinny być zamontowane zawory termostacyjne?

Wynika to z odpowiednich przepisów określających warunki techniczne budynku oraz z warunków wprowadzenia systemu rozliczania kosztów według indywidualnego zużycia. Regulacje prawne wynikają z zasady, że obciążenie kosztami według zużycia jest dopuszczalne, jeżeli zużycie takie da się regulować.

Jak działa podzielnik kosztów ogrzewania?

Podzielniki cieczowe działają na bardzo prostej i jednoznacznej zasadzie odparowania cieczy z ampułki pomiarowej umieszczonej w podzielniku na grzejniku. Ilość odparowanej cieczy jest zależna od czasu oddawania ciepła przez grzejnik i temperatury grzejnika w miejscu, w którym jest zamontowany podzielnik. Wartość wskazywana jako ubytek cieczy w ampułce zostaje przekształcona na wartość zużycia przez zastosowanie, odpowiedniej do typu grzejnika i jego mocy, skali numerowanej. Podzielniki elektroniczne są dwuczujnikowe (dokładniejsze) lub jednoczujnikowe (mniej dokładne) i wyznaczają ciepło oddane przez grzejnik do pomieszczenia na podstawie rzeczywistych, zmierzonych temperatur. W procesie programowania podzielniki są indywidualnie dostosowywane do grzejnika, na którym są zamontowane. Wysokoczuły system dwuczujnikowy rejestruje aktualną temperaturę grzejnika oraz pomieszczenia, a mikroprocesor przetwarza te informacje na podstawie wprowadzonych danych grzejnika. W ten sposób podzielniki wskazują na wyświetlaczach wartości w jednostkach zużycia, które są bezpośrednio przyjmowane do rozliczenia i pojawiają się na rachunkach. Jeżeli czujnik pomieszczenia rozpozna manipulację, na przykład przykrycie grzejnika, wówczas podzielnik przełącza się na tryb pracy jednoczujnikowy i przyjmuje do obliczeń stałą temperaturę pomieszczenia. Jeżeli oddziaływanie na czujnik temperatury pomieszczenia ustanie, to podzielnik przełącza się automatycznie na tryb pracy dwuczujnikowy. W ten sposób zapewniona jest rejestracja tylko rzeczywistych wartości zużycia.

Dlaczego podzielniki nie są legalizowane?

Podzielniki kosztów ogrzewania są urządzeniami wskaźnikowymi, mocowanymi do grzejników centralnego ogrzewania. Nie są w rozumieniu ustawy Prawo o miarach przyrządami pomiarowymi. Nie podlegają legalizacji, zatwierdzeniu typu lub uwierzytelnieniu. Jeżeli podzielniki kosztów ogrzewania spełniają wymagania norm PN/EN 834/835 i jeżeli potwierdza to deklaracja zgodności danego typu z normą, uznaje się je za stosowane legalnie. Podzielniki mogą być stosowane wyłącznie z przynależnym do nich systemem rozliczeniowym.

Dlaczego wszystkie podzielniki muszą być jednakowego typu i marki?

Wskazania podzielników kosztów ogrzewania, wykorzystane w systemie rozliczeniowym, pozwalają na wyznaczenie procentowego udziału grzejnika (potem mieszkania) w rozliczanych podzielnikami kosztach ogrzewania budynku. Podzielniki rejestrują zmiany temperatury reprezentatywnego punktu grzejnika w czasie. Wskazania podzielników na poszczególnych grzejnikach nie są mianowane, a muszą być ze sobą porównane. Jest to możliwe albo przez użycie odpowiednich skal dla różnych grzejników, indywidualne programowanie podzielników, albo przeliczenie wskazań podzielników w systemie rozliczeniowym. Dlatego w jednej jednostce rozliczeniowej (w rozliczanym budynku) muszą być stosowane podzielniki jednego typu i marki.

Czy opłaty byłyby mniejsze, gdyby podzielniki były montowane niżej na grzejniku?

Nie. Ilość zużytego ciepła w jednostce rozliczeniowej (w rozliczanym budynku) jest mierzona ciepłomierzem w węźle cieplnym budynku. Na podstawie tego przyrządu pomiarowego, po zastosowaniu odpowiedniej taryfy, nieruchomości jest obciążana kosztami ogrzewania. Wskazania podzielników kosztów ogrzewania, wykorzystane w systemie rozliczeniowym, pozwalają na wyznaczenie procentowego udziału grzejnika (potem mieszkania) w rozliczanych podzielnikami kosztach ogrzewania budynku. Zasadą stosowania podzielników jest ich montaż w jednakowo reprezentatywnym dla różnych grzejników punkcie. Ważna jest nie tylko bezwzględna wartość wskazywana przez podzielnik, ale i odniesienie do sumy jednostek podzielnikowych zarejestrowanych w budynku.

Czy podzielniki cieczowe są już przestarzałe?

Podzielniki cieczowe są wystarczające do rejestrowania zużycia w celu rozliczenia kosztów ogrzewania. Ich stosowanie dopuszcza i reguluje norma PN/EN 835 wydana w 1999 roku. Są nadal stosowane tam, gdzie ze względu na rodzaj budownictwa i klimat potrzebny jest taki system rozliczania kosztów ogrzewania. Nie oferują tylu funkcji, co nowsze podzielniki elektroniczne, ale ze względu na prostą zasadę działania i nieskomplikowaną konstrukcję pozwalają wprowadzić tani i niezawodny system rozliczeniowy.

Dlaczego zamiast podzielników nie można stosować ciepłomierzy w mieszkaniach?

Ciepłomierze stosuje się do pomiaru zużywanego w mieszkaniach ciepła w przypadku, kiedy jest jeden punkt dostarczenia ciepła do mieszkania. W punkcie tym następuje pomiar, a potem ciepło jest rozdzielane do poszczególnych grzejników. Koszt ciepłomierza mieszkaniowego to około 1000 zł. Użycie w mieszkaniu czterech czy pięciu (a często jeszcze większej liczby) takich przyrządów przy każdym grzejniku byłoby nieuzasadnione ekonomicznie.

Dlaczego firma rozliczeniowa naliczyła akurat takie koszty ogrzewania budynku?

Koszty ogrzewania budynku nie zależą od firmy rozliczeniowej. Wynikają one jedynie ze wskazań ciepłomierza,

zastosowanej taryfy energetycznej i umowy z dostawcą ciepła. Zadaniem firmy rozliczeniowej jest jedynie rozliczenie powstałych już kosztów ogrzewania na poszczególne lokale na podstawie obowiązujących w tym zakresie zasad.

Dlaczego, mimo stosowania podzielników, są naliczane koszty stałe?

Naliczenie kosztów stałych, mimo stosowania podzielników kosztów ogrzewania, wynika z:

- struktury kosztów zakupu ciepła, gdzie pewna ich część nie jest zależna od zużycia;
- konstrukcji budynków wielorodzinnych – część ciepła jest zużywana na ogrzewanie pomieszczeń wspólnych i straty instalacji wspólnych;
- obowiązku właścicieli (użytkowników) lokali pokrywania całkowitych kosztów dostawy i zużycia ciepła w budynku.

Skąd biorą się koszty stałe oraz koszty wspólne?

Koszty stałe są częścią całkowitych kosztów dostawy i zużycia ciepła w budynku. Składają się na nie, niezależne od zużycia, koszty zakupu ciepła (opłata za moc zamówioną, opłata przesyłowa, abonament itp.).

Koszty wspólne to koszty ogrzewania pomieszczeń wspólnych i straty ciepła w instalacji centralnego ogrzewania budynku.

Czy muszę płacić koszty wspólne, na które nie mam wpływu?

Tak. Obowiązek uczestniczenia w kosztach stałych wynika zarówno ze struktury zakupu ciepła (ok. 30% kosztów jest niezależna od zużycia), jak i z przepisów odpowiednich ustaw regulujących obowiązki właścicieli i użytkowników lokali w budynkach wielorodzinnych (uczestniczenie w kosztach wspólnych nieruchomości).

Czy dzięki podzielnikom naprawdę zaoszczędzę?

Problem, kto odpowiada za długi spółdzielni, pojawia się ponownie w kontekście głośnego Postanowienia Sądu Najwyższego z 18 października 2012 r. (sygn. akt II CSK 62/12, opublikowanego między innymi w Monitorze Spółdzielczym nr 2/2013 str. 37-39). W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy stwierdził, że członkowie spółdzielni odpowiadają za długi spółdzielni także w zakresie, w jakim ich lokale obciążone są hipoteką. W odniesieniu do tego orzeczenia pojawiły się liczne informacje w prasie i innych mediach, z których wnioskować można, iż członkowie spółdzielni mogą być zobowiązani do spłaty zobowiązań spółdzielni.

Co na to prawo?

Kwestia odpowiedzialności członków spółdzielni za jej długi uregulowana została wprost w art. 19 § 3 Prawa Spółdzielczego, który stanowi, że członkowie spółdzielni nie odpowiadają wobec wierzycieli spółdzielni za jej długi. Dlatego zatem zapadło przywołane na

Należy powiedzieć, że źródłem oszczędności jest system regulacji i rejestracji ciepła: automatyczna regulacja w węźle, grzejnikowe zawory termostacyjne i podzielniki kosztów ogrzewania. Elementy regulacyjne pozwalają na używanie tylko takiej ilości ciepła, jaka wynika z potrzeb pomieszczeń. Podzielniki, dzięki rejestracji, pozwalają premiować oszczędne zachowania. Należy podkreślić, że podstawowe korzyści wynikają z możliwości racjonalnego zużycia ciepła i przełożeniu takich zachowań na efekty ekonomiczne.

Czy to normalne, że zwroty lub dopłaty do zaliczek na koszty ogrzewania różnią się w poszczególnych lokalach tego samego budynku nawet kilkakrotnie?

Tak, to sytuacja normalna, jeżeli zaliczki na poczet kosztów ogrzewania są naliczane według jednego klucza – stawki w zł/m² powierzchni użytkowej mieszkania. Zapoznajmy się z przykładem: dwa mieszkania o jednakowej powierzchni, np. 50 m², zużyły w ciągu roku ciepło za odpowiednio: 2500 zł i 2050 zł. Dla obu mieszkań naliczono jednakowe zaliczki: 2000 zł. Dopłaty wynoszą odpowiednio: 500 zł i 50 zł.

Dopłaty różnią się więc 10 razy (500:50). Ale koszty ogrzewania różnią się jedynie 1,23 razy (2.500:2.050). Różnica w kosztach jest więc mniejsza niż 25%. Jest to wynik całkowicie uzasadniony różnym zachowaniem się lokatorów tych mieszkań.

Czy rachunki za ciepło zależą od firmy rozliczeniowej?

Nie. Firma rozliczeniowa postępuje się danymi finansowymi (kosztami), które nie zależą od niej, są obiektywnie naliczone dla danej nieruchomości za rozliczany okres, i nie mogą podlegać zmianie. Koszty ogrzewania jednostki rozliczeniowej (rozliczanego budynku) wynikają jedynie ze wskazań ciepłomie-

rza w węźle cieplnym, zastosowanej taryfy energetycznej i umowy z dostawcą ciepła.

Jeżeli w przyszłym roku zużyję tyle samo jednostek, to zapłacę tyle samo?

W przeważającej ilości wypadków nie. Wynika to ze zmiany cen ciepła w kolejnych okresach, zmian warunków atmosferycznych panujących w sezonie grzewczym, ale także z właściwości systemu rozliczeniowego. Wskazania podzielników kosztów ogrzewania, wykorzystane w systemie rozliczeniowym, pozwalają na wyznaczenie procentowego udziału grzejnika (potem mieszkania) w kosztach ogrzewania budynku. Koszty ogrzewania zależą nie tylko od bezwzględnej ilości zarejestrowanych w mieszkaniu jednostek, ale i od ich udziału w zużyciu całej nieruchomości.

Czy podzielnik elektroniczny działa prawidłowo, skoro wykazał zużycie na grzejniku w kuchni z całkowicie zakreślonym zaworem?

Opisane objawy nie świadczą o niepoprawnej pracy podzielnika. Podzielniki elektroniczne mają wbudowany program autodiagnostyczny, który sprawdza poprawność ich funkcjonowania i sygnalizuje ewentualne nieprawidłowości na wyświetlaczu. W tej sytuacji mamy do czynienia z efektem tego, że zawór z głowicą termostacyjną nie da się mechanicznie na stałe zamknąć. Nawet zawór z głowicą w pozycji minimalnej otworzy przepływ do grzejnika, jeżeli temperatura spadnie poniżej 6°C. Taka sytuacja zachodzi często w zimie, podczas wietrzenia kuchni, kiedy głowica zaworu styka się z zimnym powietrzem. Dlatego też zalecane są krótkie, intensywne wietrzenia pomieszczeń.

**Andrzej Włodarczyk,
przewodniczący Rady Nadzorczej
mgr inż. energetyki cieplnej**

O odpowiedzialności za długi spółdzielni

Problem, kto odpowiada za długi spółdzielni, pojawia się ponownie w kontekście głośnego Postanowienia Sądu Najwyższego z 18 października 2012 r. (sygn. akt II CSK 62/12, opublikowanego między innymi w Monitorze Spółdzielczym nr 2/2013 str. 37-39). W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy stwierdził, że członkowie spółdzielni odpowiadają za długi spółdzielni także w zakresie, w jakim ich lokale obciążone są hipoteką. W odniesieniu do tego orzeczenia pojawiły się liczne informacje w prasie i innych mediach, z których wnioskować można, iż członkowie spółdzielni mogą być zobowiązani do spłaty zobowiązań spółdzielni.

Co na to prawo?

Kwestia odpowiedzialności członków spółdzielni za jej długi uregulowana została wprost w art. 19 § 3 Prawa Spółdzielczego, który stanowi, że członkowie spółdzielni nie odpowiadają wobec wierzycieli spółdzielni za jej długi. Dlatego zatem zapadło przywołane na

wstępie orzeczenie Sądu Najwyższego? Problem dotyczy sytuacji, kiedy spółdzielnia zabezpieczyła zaciągnięte przez siebie kredyty na nieruchomości, w której członkowie mają spółdzielcze prawa do lokali. W takim przypadku z chwilą wyodrębnienia (wykupienia lokali na własność) hipoteka może obciążać także wyodrębniony lokal. Podobna sytuacja zaistnieje w razie upadłości spółdzielni, bo chociaż spółdzielcze własnościowe prawa do lokali przekształcają się z mocy prawa w odrębną własność lokali, to nie wygasają hipoteki obciążające budynek. Wtedy wierzyciele hipoteczni mogą żądać zapłaty swoich długów także od właścicieli lokali obciążonych hipoteką, pod rygorem prowadzenia egzekucji także z tych obciążonych lokali.

Kto decyduje o obciążeniu nieruchomości hipoteką?

Decyzja w tym zakresie należy do Zarządu, jednak nie może on jej podjąć samodzielnie. W przypadku, gdy w budynku mającym być przedmiotem

hipoteki znajdują się lokale, do których członkom przysługują spółdzielcze prawa do lokali, wymagana jest także zgoda większości z nich, i to wyrażona na piśmie. Oprócz tego zgodę na obciążenie nieruchomości hipoteką musi wyrazić Rada Nadzorcza spółdzielni, podejmując stosowną uchwałę (zgodnie z art. 46 § 1 pkt. 3 Prawa Spółdzielczego). Hipoteka może także powstać przymusowo, na wniosek wierzyciela spółdzielni, która nie reguluje zasadzonych przez sąd należności, a także opłat o charakterze publicznoprawnym (np. podatków). Powyższe uwarunkowania nie dotyczą lokali już wyodrębnionych, albowiem do obciążenia hipoteką tych lokali wymagana jest zgoda właściciela lokalu.

Na zakończenie

Prawidłowo funkcjonująca spółdzielnia mieszkaniowa nie może zatem obciążać lokali swoich członków hipoteką bez ich zgody i wiedzy.

dokończenie na stronie 8

Plastuś zawitał na Piaski

dokończenie ze strony 1
Tuż obok sceny ustawiono stoisko, przy którym animatorka malowała dzieciom buzie. Kolejka była tam właściwie do końca imprezy. Po całym placu rozstawiono stanowiska stałych partnerów, działających na rzecz mieszkańców Piasków. Dzięki klubowi

zabaw odbywał się turniej piłki siatkowej na trawie zorganizowany przez TKKF Piaski.

Po pierwszych występach na scenę weszła, razem z prezesem Maciejem Stasiłowiczem, Anna Gruszczyńska, prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na Żoliborzu. Za wieloletnią pracę na

Następnie prowadzenie imprezy przejął konferansjer Krzysztof Szukiłowicz. Zaprosił na występ Ewy Złotowskiej (aktorki dubbingującej serialową pszczołkę Maję), Teresy Kramarskiej i Krzysztofa Kietczera. Mieszkańcy usłyszeli wiersze i piosenki dla dzieci. Dla tych, co oczekują niedosyt, obok zamieszczamy



„Piaskowy” piknik przyciągnął wielu mieszkańców - młodszych i starszych.
Fot. Bartłomiej Pograniczny

judo „Meiyo” i szkole aikido „Jodan” mieszkańcy zobaczyli, na czym polegają sztuki walki. Załoga stoiska „Asti-Med” sprawdzała ciśnienie krwi. Swój punkt miało też stowarzyszenie mężczyzn z chorobami prostaty „Gladiator”. Dla najmłodszych zorganizowano przejażdżki kucykami, ustawiono ściankę wspinaczkową i trampolinę, przygotowano konkursy artystyczne i sprawnościowe. Na chętnych czekał też wóz strażacki oraz samochód i motocykle policji, a niedaleko placu

rzecz najmłodszych wręczyła Złote Odznaki Przyjaciela Dziecka: burmistrzowi Grzegorzowi Pietruczukowi, członkowi RN i RO Piaski Andrzejowi Michałowskiemu oraz kierownikowi klubu Piaski Zbigniewowi Szczepaniakowi. Specjalne podziękowania od TPD otrzymali: wiceprzewodnicząca RN Maria Mossakowska, cała komisja społeczno-kulturalna RO Piaski (w jej imieniu wyróżnienie odebrała Hanna Lorenc), prezes Maciej Stasiłowicz i dyrektor osiedla Piaski Bożena Sezonienko.

krótkie przypomnienie losów Plastusia oraz podsumowanie obchodów 85-lecia jego urodzin. Na scenie publiczność zobaczyła też występy grup z „Happy Dance Studio” i „Viva La Musica”. Śpiewał także sam Szukiłowicz. Początkowo dzieci rozbiegły się do różnych piknikowych atrakcji. Jednak powoli zaczęły się gromadzić wokół sceny. O godzinie 17.30 było już ciasno – pojawiło się jury, które miało ogłosić wyniki konkursów. Nagrodzono zwycięzców rysowania Plastusia na asfalcie i kartonie, a także pozostałych konkursów. Każde dziecko dostało koszulkę z Plastusiem, książkę „Plastusiowy pamiętnik” i nagrody rzeczowe. Wyróżniono kilkadziesiąt osób. Burmistrzowie Pietruczuk i Piątkowski nagrodzili piłkami najlepszymi siatkarzami. – Rozdaliśmy ponad 80 nagród. Staraliśmy się nagrodzić każde dziecko – powiedział Andrzej Michałowski. Niedługo po wręczeniu pamiątkowych medali na placu zapłonęło ognisko. Przy muzyce biesiadnej mieszkańcom serwowano kiełbaski do pieczenia w ognisku.

Piaski, dzięki pracy klubu oraz komisji społeczno-kulturalnej RO, zorganizowały kolejną dobrą imprezę. Organizatorzy serdecznie dziękują za poparcie ich wysiłków współorganizatorom i sponsorom: Urzędowi Dzielnicy Bielany oraz zarządowi Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Carrefour Bemowo. Wyrazy uznania przekazują też mieszkańcom Piasków, którzy chętnie uczestniczą w osiedlowych imprezach integracyjnych i co miesiąc zasilają fundusz przeznaczony na działalność społeczno-kulturalną. Ziarnko do ziarnka i zbiera się miarka. Dziękujemy i czekamy na kolejne plastusiowe spotkania.

Redakcja

Plastusiomania

Bohater stworzony przez Marię Kownacką cieszy już czwarte pokolenie najmłodszych. Coraz więcej wydarzeń obiera go za patrona. Plastusiomania ogarnęła cały kraj.

Wymyślony przez Tosię sympatyczny ludzik z plasteliny cieszy i uczy nas ponad 85 lat. W Polsce jest popularny niczym Harry Potter. Już 34 szkoły i 17 przedszkoli przyjęło imię Marii Kownackiej, a cztery teatry wznowiły w repertuarze widowisko o Plastusiu. Około 40 tytułów książek artystki jest teraz wznawianych.

Muzeum Marii Kownackiej zainicjowało obchody 120-lecia urodzin autorki oraz 85 lat od powstania Plastusia. Pierwszą jubileuszową imprezę objęła

patronatem prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz. Muzeum udało się też wprowadzić teatrzyk plastusiowy do szkół i przedszkoli. Zorganizowano warsztaty i konkursy podsumowane wystawą w Galerii Żoliborz.

WSM jest spadkobiercą praw autorskich Marii Kownackiej. Patronuje też mieszczącemu się w naszych zasobach Muzeum jej imienia. Bogaty dorobek artystki obejmuje około 60 tytułów opowiadań i scenariuszy teatralnych. Autorka była współtwórczynią teatru „Baj” obchodzącego obecnie 85-lecie istnienia.

Więcej informacji na temat Muzeum i Kownackiej na stronie www.wsm.pl/index.php/o-muzeum.

Red.

Listy do redakcji

Komu to przeszkadzało?

W momencie rozbudowy Trasy AK mieszkańcy osiedla Piaski zostali pozbawieni łącznika przy ul. Literackiej.

Działanie to skutkuje tym, że utrudnione zostały zarówno wyjazd na ul. Powązkowską, na trasę szybkiego ruchu, jak i możliwość dotarcia do wielu dzielnic Warszawy. Celowo użyłam „utrudnione”, ponieważ można dojechać i przez Koluszki. Ale dlaczego tak daleko i długo?

Wyjazd ten nie był miejscem kolizyjnym, obok istnieje przystanek autobusowy i skrzyżowanie ul. Broniewskiego z Trasą AK, gdzie działa sygnalizacja świetlna. Fakt ten spowodował, że w godzinach szczytu ul. Broniewskiego, Rudnickiego i Kochanowskiego stały się trudno przejezdne.

Nie byłoby problemu, gdyby przed podjęciem decyzji o likwidacji w/w łącznika zasięgnięto opinii mieszkańców. Jednak tego nie zrobiono. Ciało, które zdecydowało za swoich wyborców, wykazało się wielką arogancją i lekceważeniem wobec ich oczekiwań i potrzeb.

Mogło przecież być bez problemów i taniej!!!

Iwona Juhre

Od redakcji

W sprawie likwidacji połączenia ulicy Literackiej z Trasą AK otrzymaliśmy także list pani Renaty Niski. Opublikujemy go w kolejnym numerze.

„Żniwiarz”, a nie „Żubr”

To fatalna pomyłka, bo tak naprawdę i autorka recenzji, i Czytelnicy odróżniają żniwiarza od żubra. Pomyłki jednak się zdarzają. Jest nam niezwykle przykro, ponieważ akurat na tym tekście bardzo nam zależało.

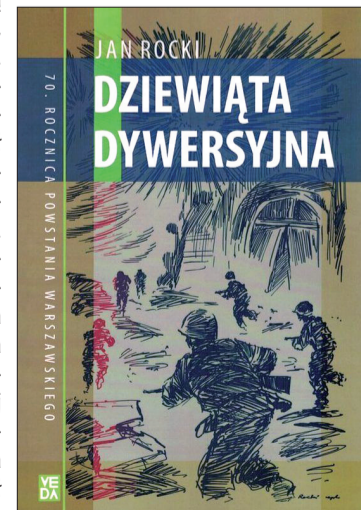
Książka Jana Rockiego „Dziewiąta Dywersyjna” długo czekała na drugie wydanie. Pierwsze jest już nieosiągalne. Autor nie doczekał wznowienia. Wielu zainteresowanych historią najnowszą, a zwłaszcza walką zbrojną na Żoliborzu, przyjęło je z radością.

9. Kompania Dywersyjnej zapięta piękny rozdział w dziejach XXII Obwodu AK, dowodzonego przez płk. Mieczysława Niedzielskiego „Żywiec”. Przed sierpniem 1944 roku kompania liczyła 147 żołnierzy. To był najlepiej uzbrojony do walk oddział na Żoliborzu. Brał udział

niemal we wszystkich najważniejszych akcjach, poczynając od pierwszych strzałów na Krasińskiego (1 sierpnia), poprzez Obronę Centralnej Szkoły Pożarnictwa, udział w tragicznej walce o Dworzec Gdański (gdzie tak wielu poległo), po zakłady Opla przy dzisiejszej ul. Włociańskiej. W powstaniu zginęło 92 żołnierzy tej kompanii. Byli to chłopcy z jednej dzielnicy Żoliborz, wielu z Gimnazjum im. Ks. Poniatowskiego. Niezwykle dzielni i odważni.

Jan Rocki, ps. „Bratek”, był jednym z nich. I to dla nich i o nich jest ta książka. O chłopcach od „Żniwiarza”, a tymczasem w recenzji wyszło, że od „Żubra”, gdzie byli równie dzielni i równie odważni żołnierze, ale nie „żniwiarze”, a „żubry”. Za błąd serdecznie przepraszamy zarówno Czytelników, jak i byłych żołnierzy kompanii.

Red.



Sklep Zielarsko - Medyczny

Ziołowa Spizarnia

ul. Elbląska 67
01-737 Warszawa
tel. 573 46 46 97
e-mail: ziolowaspizarnia@o2.pl

- Zioła jednorodne
- Oleje
- Ziołowe suplementy diety
- Olejki aromatyczne
- Przyprawy naturalne
- Produkty ekologiczne
- Kawy, herbaty, yerba mate
- Produkty bezglutenowe
- Miody naturalne
- Kosmetyki naturalne
- Soki, wody, napoje
- Książki o tematyce zdrowotnej

1794 rok: bitwa pod Powązkami (cz. II)

Publikujemy kolejny odcinek opisu bitwy powązkowskiej, którego część pierwsza wzbudziła duże zainteresowanie naszych Czytelników.

Do nadejścia ciężkich działań oblężniczych, 18 sierpnia, działania sprzymierzonych miały charakter raczej rozpoznawczy. Nadejście 42 ciężkich dział i haubic wskazywało, iż szturm nastąpi wkrótce i nastaną zapowiedziane przez Fryderyka Wilhelma „okropne ostateczności”. Szturm generalny na Warszawę został poprzedzony 26 sierpnia zdobyciem przez Prusaków ważnej pozycji osłaniającej główną polską linię obrony, tzw. Szwedzkich Gór – ostrzelanych uprzednio z baterii pruskich znajdujących się naprzeciw Parysowa i Skalszczyzny. Utracono także Wawrzyszew. Kontuzjowany w tym dniu Poniatowski, za zgodą Kościuszki, złożył dowództwo w ręce Dąbrowskiego. W tym momencie, spoglądając na plany Warszawy, można było już z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, w jakim kierunku zostanie przeprowadzony główny atak. W przededniu oczekiwanego szturm Polacy skrócili odcinek obrony, przenosząc się na drugą linię. Posiadała ona silniejsze przeszkody terenowe i mocniejsze, głębiej rozbudowane fortyfikacje. Stanowiły one strefę głębokości do dwóch kilometrów, w której dwie podmokłe doliny ze stawami były wzmocnione systemem szańców, flankujących przeszkody i przygotowaną linię obrony pośredniej ze starannie obmyślaną komunikacją z zapleczem. Młociny i umocnienia Bielana flankowały dostęp

do doliny Rudawki, a Marymont zapewniał jej bezpośrednio boczny ogień. Przestrzeń między Rudawką a okopami warszawskimi, opartymi o Drnę i Stawki, od południa flankował odcinek generała Kralewskiego, osłaniający zarazem prawe skrzydło Zajęczka. Razem było to około 60 dział. Pomijając możliwość ogólnej paniki, można było mieć pewność, iż w ciągu jednego dnia przeciwnik nie zdoła uzyskać tu rozstrzygnięcia, a w najbardziej korzystnym wypadku ugrzęźnie wśród polskich fortyfikacji i jego zdolność zaczepna ulegnie zużyciu.

Szturm na stolicę

Organizacja obrony polskiej polegała na skupieniu głównych sił dywizji w obozie za Powązkami, osłoniętym półkolem Rudawki, skąd można było – z położenia wewnętrznego – szybko interweniować tam, gdzie na wysuniętych stanowiskach rozpoznano nieprzyjaciela. Środek wysuniętych pozycji stanowiła olszyna powązkowska. Od wschodu flankowała ją umocnienie marymonckie, z zachodu wysokie baterie na Skalszczyźnie.

28 sierpnia rozpoczęły się szturm generalne. Markując uderzenie od Woli na korpus generała Zajęczka, główny nacisk pruski skierowano na odcinek obrony generała Dąbrowskiego, na Lasek Powązkowski i usypane tam tzw. wysokie baterie. Prusakom udało się opanować Lasek, lecz Dąbrowski śmiało kontratakował, wsparty na czas posiłkami z innych odcinków. Lasek przechodził w tym dniu dwukrotnie z rąk do rąk, ale utrzymał się ostatecznie

w rękach polskich. Wieczorem odparto nową próbę nieprzyjaciela usadowienia się na tej ważnej pozycji. Straty przeciwników tego dnia wynosiły rzekomo 87 zabitych (w tym 6 oficerów) i 347 rannych. Ponadto Polacy wzięli do niewoli



Jan Henryk Dąbrowski
Fot. Maciej Szczepańczyk/Wikipedia

31 Prusaków. Jednakże straty te podali Prusacy i liczby te budzą podejrzenie, że chciano ukryć w ten sposób poniesioną klęskę. Budzą wątpliwości tym bardziej, że są źródła podające straty znacznie wyższe. W historiografii niemieckiej starano się to wydarzenie bagatelizować. Raporty Dąbrowskiego dotyczące strat własnych Polaków wymieniały 24 zabitych i 45 rannych. Prusacy w tym dniu zaatakowali też pod Marymontem i pod Laskiem Bielańskim (stracony był na razie Wawrzyszew). Jeszcze tego samego dnia, po ciężkich i zmiennych walkach

oraz przy wybitnym udziale Dąbrowskiego, odzyskano stracone poprzednio tzw. wysokie baterie.

Sprzymierzeni ponieśli pierwszego dnia szturm całkowite fiasko. Dzień ten dla Polaków kończył się pełnym sukcesem obronnym, który pozwolił 29 sierpnia generałowi Zajęczkowi przeprowadzić udany wypad w rejonie Czystego, przyprawiając Prusaków o poważne straty, a 31 sierpnia odzyskać w regularnej bitwie Wawrzyszew.

Wypadki te odwlokły następne planowane przez króla pruskiego szturm. Kolejne natarcia jednak nie nastąpiły, bo wybuchło powstanie w Wielkopolsce. Pojawiło się niebezpieczeństwo odcięcia armii oblężniczej od zaplecza oraz utraty ziem zajętych przez Prusy w wyniku rozbiorów. Rankiem 6 września rozpoczął się odwrót wojsk pruskich, w ślad za nimi poszli też Rosjanie, którzy zresztą w całym oblężeniu odegrali minimalną rolę. Stolicy udzieliła się ogromna radość, a spokojne i pełne godności odezwy Kościuszki wzywające ludność do dalszej wyteżonej pracy nad dziełem wyzwolenia Ojczyzny i zapowiedź dalszych kroków prowadzących do tego celu przyjęto z entuzjazmem.

Obrona Warszawy i bitwa pod Powązkami zostały uznane, jak na tamte czasy, za nowatorskie dzieło w dziedzinie wykorzystania fortyfikacji polowej. Kampania letnia przyniosła świetny sukces oręża polskiego, jakim było zmuszenie armii prusko-rosyjskiej do odwrotu spod Warszawy. „Obrona Warszawy – pisał gen. Ignacy Prądzyński – jest czynem

wojennym uświetniającym imię Kościuszki jako wodza i przynoszącym jak największy zaszczyt wojsku polskiemu i ludności warszawskiej”. W tym czasie w Berlinie nasileniu uległy tendencje do wycofania się z wojny przeciwko Francji. Być może osłabienie pruskiego wigoru do podbojów było efektem polskiego czynu zbrojnego Warszawy i wojska polskiego pod dowództwem Naczelnika Tadeusza Kościuszki.

Po przedstawieniu tego skromnego i z konieczności jakże ograniczonego zarysu bitwy, apelujemy do Członków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej o pamięć o tej bitwie i o kultywowanie tradycji kościuszkowskiej. „Bo żaden naród nie żyje w odosobnieniu od innych. A jeśli o tym zapomina – to mu to przypomną tragicznie sąsiedzi”.

Władysław Głowala

Bibliografia:

Korzystałem przede wszystkim z:

1. Stefan Bratkowski, *Z czym do nieśmiertelności*;
2. Stanisław Herbst, *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 r.*;
3. Eligiusz Kozłowski, *Mieczysław Wrzosek, Dzieje Oręża Polskiego 1794-1938*;
4. Jan Pachonński, *Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755-1818*;
5. Tadeusz Rawski (redaktor), *Powstanie kościuszkowskie 1794, Dzieje Militarne*;
6. Andrzej Zahorski (opracował), *Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej, zeszyt dziesiąty, Polska Sztuka Wojenna w okresie Powstania Kościuszkowskiego*.

Vademecum spółdzielcy

Przyjęcie w poczet członków

Przedstawiamy drugą część „Vademecum”. Zachęcamy do uważnej lektury. W kolejnym numerze zamieścimy konkurs wiedzy o spółdzielczości obejmujący tematy z trzech części serii.

Członkiem Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej może być:

1. osoba fizyczna, choćby nie miała zdolności do czynności prawnych lub miała ograniczoną zdolność do czynności prawnych;
2. oboje małżonkowie, choćby spółdzielcze prawo do lokalu albo prawo odrębnej własności lokalu przysługiwało tylko jednemu z nich (małżonkowi członka przysługuje roszczenie o przyjęcie w poczet członków spółdzielni);
3. osoba prawna, jednakże takiej osobie nie przysługuje spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego;
4. osoba, która na podstawie zawartej ze spółdzielnią umowy oczekuje na ustanowienie na jej rzecz spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego lub prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego, domu jednorodzinnego lub lokalu o innym przeznaczeniu.

Ponadto z treści § 5 ust. 5 pkt. 2 Statutu WSM wynika, że członkiem może być także osoba, która na podstawie zawartej ze Spółdzielnią umowy oczekuje na ustanowienie na jej rzecz spółdzielczego własnościowego prawa do

lokalu mieszkalnego lub lokalu o innym przeznaczeniu. Jednakże zapis tego postanowienia Statutu WSM jest niezgodny z ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych, w której przepis stanowiący o przedmiocie działalności spółdzielni mieszkaniowej w tym zakresie został uchylony i nie obowiązuje od 31 lipca 2007 roku. W przedstawionych propozycjach zmian do statutu Rada Nadzorcza wykreśliła pkt 2 ust. 5 w § 5 jako niezgodny z ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych.

W poczet członków WSM może być przyjęta osoba fizyczna i prawna, która spełnia jedno z następujących wymagań:

1. zobowiązała się do wniesienia środków finansowych na wkład mieszkaniowy lub budowlany w wymaganej wysokości;
2. ubiega się o członkostwo w związku z nabyciem prawa do lokalu w drodze dziedziczenia, zapisu, umowy lub postępowania egzekucyjnego;
3. małżonek jest członkiem Spółdzielni;
4. przysługuje jej roszczenie o przyjęcie do Spółdzielni i uzyskanie prawa do lokalu po byłym członku;
5. w związku z podziałem majątku wspólnego po rozwiązaniu małżeństwa przypadło jej spółdzielcze prawo do lokalu albo prawo do wkładu mieszkaniowego lub budowlanego wraz ze związanymi z nim uprawnieniami.

Warunkiem przyjęcia w poczet członków jest złożenie w formie pisemnej pod rygorem nieważności deklaracji członkowskiej. Deklaracja powinna być podpisana przez przystępującego do Spółdzielni, zawierać imię i nazwisko oraz adres zamieszkania, a w przypadku osoby prawnej jej nazwę i siedzibę, a także liczbę zadeklarowanych udziałów. Członek może w deklaracji lub w odrębnym oświadczeniu wskazać osobę, której Spółdzielnia obowiązana jest po jego śmierci wypłacić udziały.

Organem Spółdzielni właściwym do przyjmowania w poczet członków jest Zarząd. Uchwałę w sprawie przyjęcia w poczet członków Spółdzielni Zarząd podejmuje nie później niż w ciągu trzech miesięcy od dnia złożenia deklaracji. Przyjęcie w poczet członków powinno być potwierdzone na deklaracji podpisami dwóch członków Zarządu, lub osób do tego upoważnionych, z podaniem daty uchwały Zarządu w tej sprawie. O podjęciu uchwały przystępującego do Spółdzielni zawiadamia się na piśmie w ciągu dwóch tygodni od daty podjęcia uchwały.

Zarząd może odmówić przyjęcia do Spółdzielni osoby, która:

1. pomimo spełnienia przez nią warunków określonych w Statucie WSM, gdy jej roszczenie o przyjęcie pozostaje w związku z wykluczeniem członka ze Spółdzielni, a przyczyny które uzasadniały wykluczenie, dotyczą tej osoby;

2. została ze Spółdzielni wykluczona.

O uchwale odmawiającej przyjęcia w poczet członków zawiadamia się przystępującego na piśmie w ciągu dwóch tygodni od daty podjęcia uchwały. Zawiadomienie o odmowie przyjęcia w poczet członków winno zawierać uzasadnienie oraz pouczenie o prawie wniesienia odwołania do Rady Nadzorczej w terminie 30 dni od daty doręczenia zawiadomienia. Odwołanie powinno być rozpatrzone przez Radę Nadzorczą nie później niż w ciągu trzech miesięcy od dnia jego wniesienia. O decyzji Rady Nadzorczej zainteresowany winien być zawiadomiony w ciągu dwóch tygodni od dnia powzięcia uchwały. Zawiadomienie powinno zawierać odpis uchwały wraz z jej uzasadnieniem.

Członek przyjęty do Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej obowiązany jest wnieść opłaty członkowskie, tj.: wpisowe, zadeklarowane udziały i opłatę na działalność społeczno-kulturalną.

Opłaty członkowskie wynoszą:

1. wpisowe: 50 zł osoba fizyczna oraz 500 zł osoba prawna oraz osoba fizyczna, która ubiega się o nabycie lub nabyła tytuł prawny do lokalu użytkowego.

Wysokość wpisowego nie może być wyższa niż wysokości 1/4 minimalnego wynagrodzenia za pracę, o którym mowa w ustawie z 10 października 2002 roku o minimalnym wynagrodzeniu za pracę.

W propozycji zmian do statutu WSM Rada Nadzorcza wykreśliła zapis dotyczący kwoty wpisowego 500 zł jako niezgodny z ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych. Natomiast pozostawiony został zapis o wpisie w wysokości 1/4 minimalnego wynagrodzenia, ponieważ tak stanowi ustawa.

2. udział: 100 zł osoba fizyczna i 1000 zł osoba prawna oraz osoba fizyczna, która ubiega się o nabycie lub nabyła tytuł prawny do lokalu użytkowego;
3. opłata na działalność społeczno-kulturalną: 50 zł osoba fizyczna oraz 500 zł osoba prawna.

Członek spółdzielni – osoba fizyczna – jest zobowiązany zadeklarować wpłatę pięciu udziałów, a w przypadku przystąpienia do Spółdzielni współmałżonka jednego udziału. Natomiast osoba prawa zobowiązana jest zadeklarować wpłatę co najmniej pięciu udziałów.

Wskazane powyżej opłaty członek zobowiązany jest wnieść do Spółdzielni w terminie 30 dni od dnia zawiadomienia o przyjęciu w poczet członków. Niewniesienie tych opłat we wskazanym terminie może spowodować wykreślenie z rejestru członków.

Wpisowe i opłata na działalność społeczno-kulturalną nie podlegają zwrotowi.

Lidia Grzymska,
Krystyna Zaborska

Pół wieku szkoły na Zatrasiu

Dokładnie pół wieku temu – 6 września 1965 roku – odbyło się uroczyste otwarcie szkoły na Zatrasiu. Było to szczególne wydarzenie nie tylko dla szkoły, ale i dla samej Spółdzielni.

Do szkoły przybyli dzieci z Zatrasia, ale również z Sądów i Serka Żoliborskiego. Tego uroczystego dnia odsłonięto tablicę pamiątkową autorstwa Barbary Zbrożyny oraz podciągnięto flagę na maszt przy dźwiękach hymnu odegranego przez zespół wojskowy.

Na uroczystości przybyli przedstawiciele władz partyjnych i miejskich, a także organizacji społecznych. Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową, na której osiedlu powstała szkoła zaprojektowana przez generalnego planistę osiedla inż. arch. Jacka Nowickiego z zespołem, reprezentowali: prezes Stanisław Leśniewski, Jacek Nowicki i członek Zarządu do spraw inwestycji – inż. Janusz Rajewski.

W imieniu wychowawców podziękowanie za nową szkołę na ręce władz złożyła kierowniczka, **Anna Zdzieszńska**. Oto fragment jej wystąpienia: *Dziękuję za piękny dar; uczyć będziemy w naszej szkole wszystkiego, co nasze bogate życie niesie. Pragniemy, aby to była najpiękniejsza praca, godna zaufania, jakim nas społeczeństwo obdarzyło.*

A oto co wyraziły w imieniu uczennicy i uczniów, Dorotka i Ania: *Dziękujemy panom murarzem, cieślom, elektrykom i wszystkim, którzy naszą szkołę projektowali i pracowali dla niej, za ich trudną pracę. Chcemy się w nowej szkole tak uczyć, aby nie sprawiać przykrości rodzicom i naszym wychowawcom. Chcemy, aby nasza szkoła była zawsze taka śliczna, jak teraz; będziemy o nią dbały, a do jej piękna dodamy dużo, dużo piątek.*

Miłym zakończeniem uroczystości były zorganizowane na dziedzińcu szkolnym występy popularnych aktorów, Mieczysława Gajdy i Czesława Bogdańskiego. Ich recytacje i piosenki przyjęto gromkimi oklaskami*.

Należy przypomnieć, że jeszcze jedenaście lat temu szkoła miała innego patrona. Był nim Ernesto „Che” Guevara – argentyński rewolucjonista, dowódca lewicowych oddziałów partyzanckich.

Szkoła przyjęła go na patrona w 1967 roku, tuż po śmierci „Che”, który – jak dziś wiemy – bohaterem nie był.

Pięć lat później, w czerwcu 1972 roku, do szkoły przybył kubański dyktator Fidel Castro. Było to niewątpliwie wielkie wydarzenie. W późniejszych latach odwiedziła szkołę również żona Castro. Uczniowie jeździli regularnie na wycieczki na Kubę aż do roku 1989.

W międzyczasie na emeryturę odeszła pani dyrektor, mgr Anna Zdzieszńska. W roku 1984 nowym dyrektorem została pani mgr **Hanna Konwińska**. Szkoła przez te wszystkie lata miała wiele osiągnięć. Należy przede wszystkim podkreślić tu działalność pani mgr Alicji Mossakowskiej, która jest pracownikiem tej szkoły od 40 lat i prowadzi chór „Wiwat”. Chór ten ma na koncie wiele osiągnięć, dał się poznać nie tylko w kraju, ale i za granicą, a działa od 27 lat. Szkoła Podstawowa nr 92 miała dobrą opinię co do poziomu edukacji, była w czołówce dzielnicy. Mamy tu na myśli nie tylko obecny obszar Żoliborza, ale również stary podział terytorialny, czyli włączając w to obszar Bielania.

Od roku 2012 dyrektorem jest pani mgr **Magdalena Rupniewska**. To dzięki jej zaangażowaniu, we współpracy z Radą Pedagogiczną, przygotowano odchody 50-lecia naszej szkoły.

2 czerwca odbyła się jubileuszowa uroczystość. Na tę okazję namalowano mural projektu Krystyny Brzechwy – córki Jana Brzechwy, który jest patronem szkoły od 2004 roku. Mural został zaakceptowany przez Wydział Estetyki Przestrzeni Publicznej. W ten sposób udało się zamaskować fragment szpetnej, zielonej elewacji. Ponadto po wielu latach przywrócono flagę na maszcie stojącym przed wejściem głównym do budynku.

Na uroczystości przybyli przedstawiciele Zarządu i Rady Dzielnicy – burmistrz dzielnicy Krzysztof Bugła, wiceburmistrzowie Grzegorz Hlebowicz i Michał Jakubowski. Obecni byli również była dyrektor Hanna Konwińska, absolwenci, uczniowie, rodzice, a także spółdzielcy – mieszkańcy osiedli WSM. Obecnie byli również dyrektor przedszkola nr 87 – Sylwia Ząbek, a także prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na Zatrasiu – Anna

Gruszczyńska. Apel uroczystą przemową rozpoczęła dyrektor Magdalena Rupniewska. Następnie autor tego tekstu przygotował krótką prezentację multimedialną na temat historii powstania szkoły. Zanim rozpoczęła się część artystyczna głos zabrał Grzegorz Hlebowicz, który reprezentował nie tylko Zarząd Dzielnicy, ale również wychowanków, gdyż sam jest absolwentem tej szkoły. Pozwolił sobie na wspomnienia z dawnych lat i życzył podstawówce wszystkiego najlepszego.

Podziękowania od dyrekcji dostali pracownicy z najdłuższym stażem pracy: mgr Wiesława Ossolińska-Cessak, związana z naszą szkołą od początku jej istnienia, mgr Alicja Mossakowska, mgr Teresa Żak, mgr Grażyna Bara, mgr Barbara Palarczyk i mgr Maria Małgorzata Kotecka.

Piękną oprawę całości przygotował chór „Wiwat”, którego śpiew zasługuje na szczególne słowa uznania. W tej sprawie miały też miejsce występy aktorów Magdaleny Kajrowicz i Sławomira Zapały, które przeniosły wszystkich do mniej oficjalnej części obchodów jubileuszu.

Po uroczystości w hali sportowej miał miejsce poczęstunek w korytarzu na parterze, gdzie można było obejrzeć kroniki szkoły oraz stare zdjęcia. Ogromne podziękowania należą się całemu gronu nauczycielskiemu za wkład w przygotowanie tej uroczystości. W imieniu redakcji „Życia WSM” życzymy wielu sukcesów i stu lat.

Wiktor Zajac

* Fragmenty artykułu „Nowa szkoła dla naszych dzieci” z „Życia osiedli Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej”, nr 9-10/1965 r.

O odpowiedzialności za długi spółdzielni

dokończenie ze strony 5

Dużą rolę odgrywa tu Rada Nadzorcza, a w szczególności Komisja Rewizyjna, która jest zobowiązana badać dokumenty finansowe i dbać o to, aby nie powstały sytuacje mogące grozić powstaniem hipoteki przymusowej na nieruchomościach spółdzielni. Dodatkowo spółdzielnie i ich sytuacja finansowa badane są przez niezależne podmioty zewnętrzne – lustratorów oraz biegłych rewidentów. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa jest w bardzo dobrej kondycji finansowej, co potwierdzają właśnie coroczne badania przeprowadzane przez biegłych rewidentów, a także protokoły kolejnych lustracji. Na marginesie wskazać jednak należy, że prawo w tym zakresie daje tylko częściową ochronę członkom spółdzielni

mieszkaniowych i potrzebne są regulacje poszerzające tę ochronę. O zmianę prawa w tym kierunku apeluje Rzecznik Praw Obywatelskich (pismo z RPO z 23 lipca 2015 r. do Ministra Infrastruktury i rozwoju, IV.7000.251.2015.MCH). Możliwe, że zmiana prawa spółdzielczego, między innymi w tym zakresie, ale też w innych kwestiach sygnalizowanych przez środowiska spółdzielcze, nastąpi już w nowej kadencji Sejmu.

**Michał Gołąb, radca prawny
Kierownik Działu Prawnego WSM**



Usprawnij Warszawę – weź Buławę

DR ADAM BUŁAWA TO JA!

Warszawiak, rocznik 1971. Wykładowca historii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Radny Żoliborza od 1998 r., dwie kadencje szef Komisji Planowania Przestrzennego. Obecnie Przewodniczący Rady tej Dzielnicy. Pełnomocnik PiS na Żoliborzu do 2012 roku. Członek Rady Programowej „Radia dla Ciebie” oraz świeckiego Zakonu „Rycerzy Jana Pawła II”. Szczęśliwy małżonek Maryni.

Materiał KW Prawo i Sprawiedliwość

Moje osiągnięcia

- 5 miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego (Żoliborz Historyczny, Dziennikarski i Powązki, Pas Nadwiślański, rejon Dworca Gdańskiego) kierując pracami Komisji.
- dzielnicowy projekt uchwały Rady Miasta w/s zrównania spółdzielców z osobami fizycznymi w zakresie bonifikat od przekształcenia użytkowania wieczystego w prawo własności.
- wsparcie rewitalizacji X Pawilonu i lokalizacji Muzeum Wojska Polskiego (początek: Muzeum Katyńskie) wraz z Muzeum Historii Polski - tworzących nowoczesny kompleks Cytadeli Warszawskiej.
- powstrzymanie niekorzystnych działań poprzednich władz dzielnicy w zakresie edukacji (zachowanie gimnazjum przy ul. Filareckiej, korekta granic obwodów gimnazjów)

Mój program

14 na liście PiS

Poprawa funkcjonowania Samorządu

- Likwidacja użytkowania wieczystego.
- Reforma planowania przestrzennego.
- Decentralizacja zarządzania Warszawą.

- Wsparcie rodzin.
- Pomoc niepełnosprawnym.
- Budowa Europejskiego Centrum Uniwersytetu Trzeciego Wieku z centrum rehabilitacyjnym dla seniorów

Problematyka społeczna

Polityka historyczna państwa i reforma edukacji

- Obrona pozytywnego obrazu Polski w oczach społeczeństwa i za granicą
- Poprawa modelu wychowania i oświaty dzieci oraz młodzieży

26 MIEJSC LISTA nr 5

Karol Tomasz Bielski

kandydat na posła

Blisko ludzkich spraw

PROGRAM
wspieranie rozwiązań w celu:

- zwiększenie dostępności żłobków i przedszkoli
- ulgi dla rodziców
- poprawa warunków wychowania dzieci i młodzieży
- bezpłatne leki dla seniorów i emerytura po 40 latach stażu pracy
- wsparcie młodej i średniej przedsiębiorczości
- uproszczenie procedur sądowych i administracyjnych

„Bielski Karol Tomasz

radca prawny, społecznik, zaangażowany w sprawy Polaków na Wschodzie i inicjator wielu akcji wspierających osoby zagrożone wykluczeniem społecznym, mieszkańiec warszawskich Bielania, żonaty, ojciec dwójki dzieci.”

KAROLBIELSKI.pl